

List od Prałata (Styczeń 2010)

"Na tym polega obowiązek chrześcijanina, który chce, aby jego życie było spójnie ze swoim powołaniem: pokazać Chrystusa innym, być głóśnikiem nauki Kościoła – po pierwsze przez przykład, ale także przez odpowiednie słowa" - pisze Prałat.

09-01-2010

Najdrożsi, niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Przez ostatnie dni Kościół dał nam możliwość, aby przebyć znowu drogę do Betlejem, aby adorować Jezusa i dziękować Mu. W pierwszym tygodniu czasu Bożego Narodzenia wszystko toczyło się wokół Niego. Pozostałe osoby sceny – po pierwsze Najświętsza Maryja Panna i św. Józef – pozostawały na drugim planie. Głównym Bohaterem jest nasz Pan, wieczny Syn Ojca – Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego – który stał się prawdziwym człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia. Teraz, na początku nowego roku, jesteśmy zaproszeni, aby przyjrzeć się pozostałym osobom związanym z Bożym Narodzeniem: po pierwsze Dziewicy Maryi i razem z Nią, nierozzerwalnie z Nią związanemu św. Józefowi.

Dzisiaj, w uroczystość Maryi, Matki Bożej, nasza dusza napełnia się podziwem i radością, kiedy

zwracamy się do Niej właśnie tym wezwaniem. To istota wszystkich łask, jakimi Wszechmocny ubogacił tę, którą od zawsze wybrał dla swojego Syna jako Matkę według natury ludzkiej. ***Dlatego też została niepokalanie poczęta i jest pełna łaski, pozostaje zawsze dziewicą, a wzięta z ciałem i duszą do Nieba, została ukoronowana na Królową całego stworzenia, ponad wszystkimi aniołami i świętymi. Ponad Nią jest tylko Bóg [1].*** Tak chciał Bóg, tak uczy Kościół, tak wierzymy my chrześcijanie. ***Nie ma tu niebezpieczeństwa przesady***—pisze św. Josemaría. ***Nigdy nie zgłębimy dostatecznie tej niewypowiedzianej tajemnicy. Nigdy nie będziemy potrafili dostatecznie wyrazić Matce naszej wdzięczności za tę zażyłość z Trójcą Przenajświętszą, którą nam umożliwiła [2].***

Dzisiaj mamy wspaniałą okazję, aby nadać nowy blask naszej relacji z Matką Bożą i podziękować Jej za Jej matczyną opiekę nad nami. Maryja prowadzi zawsze do Jezusa, tak jak gwiazda zaprowadziła trzech Mędrców ze Wschodu do Betlejem, aby mogli oddać pokłon nowonarodzonemu Mesjaszowi. I gdzie Go znaleźli? Święty Mateusz opowiada o tym wydarzeniu z ogromną prostotą: *Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę [3]*. Czy staramy się bardziej należeć do Maryi, aby całkowicie należeć do Boga? Czy szczerze wypowiadamy słowa, które powtarzał nasz Ojciec: ***Matko Boga i nasza Matko?***

Druga część Bożego Narodzenia, którą zaczynamy dzisiaj, nie przestając koncentrować się na

Jezusie, ukazuje nam konsekwencje wcielenia i narodzenia Pana. Na różne sposoby przypomina nam, że Bóg przyjął naszą naturę, aby wszyscy ludzie stali się dziećmi Bożymi. Tak można streścić *radość wielką*, która – jak powiedział anioł do pasterzy – *będzie udziałem całego narodu [4]*. Była skierowana nie tylko do domu Izraela, lecz do całej ludzkości, którą Bóg zechciał zwołać w Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa. Tak przed wiekami zapowiedział prorok, który napisał: *Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Jahwe rozbłysła nad tobą! Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Jahwe i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć*

*będziesz, a serce twe zadrży i
rozszerzy się, bo do ciebie napłyną
bogactwa zamorskie, zasoby narodów
przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość
wielbłądów, dromadery z Medianu i z
Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby,
zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc
radośnie hymny na cześć Jahwe [5].*

Proroctwo to spełniło się, „kiedy trzej
Mędrcy, wezwani z dalekiego kraju,
zostali zaprowadzeni przez gwiazdę,
aby poznać Króla nieba i ziemi i
oddać Mu pokłon. Uległość gwiazdy –
tłumaczy św. Leon Wielki – zachęca
nas, abyśmy naśladowali jej
posłuszeństwo i stali się także, na
miarę naszych możliwości, sługami
łaski, która wzywa wszystkich do
Chrystusa” [6].

Objawienie Pańskie mówi nam o
święcie całej ludzkości, gdyż
pokazuje, że wszystkie ludy i narody
są wezwane, aby wejść w skład Ludu
Bożego. Budzi to zarazem odpowie-

działność chrześcijan, na których Pan Bóg liczy, aby zanieśli dobrą nowinę do wszystkich zakątków ziemi. Jak wyjaśnia Papież św. Leon Wielki, „poruszeni tą gorliwością, musicie starać się służyć jedni drugim. W ten sposób będziecie błyszczeć jak dzieci światła (zob. Ef 5,8) w Królestwie Bożym, do którego dociera się dzięki prawej wierze i dobrym uczynkom” [7].

Minęło dwadzieścia wieków, odkąd tajemnica ta objawiła się i zrealizowała w Chrystusie, a jeszcze nie wypełniła się w pełni [8], mówi Papież. Misja Kościoła będzie się nadal wypełniała aż do końca czasów, ponieważ każda epoka historii, każdy kraj, każde nowe pokolenie mają iść do Chrystusa. Scena Objawienia jest nieprzemijająco aktualna. Wobec takiej perspektywy, Benedykt XVI zadaje sobie pytanie: **w jakim sensie, dzisiaj, Chrystus jest**

**jeszcze *lumen gentium*, światłem
narodów? W jakim punkcie drogi
do Niego – jeśli można tak
powiedzieć – znajdują się teraz
ludzie? Czy idą do przodu czy się
cofają? A także: kto to dzisiaj
Mędracy? Jak możemy
zinterpretować w aktualnym
świecie owe tajemnicze
ewangeliczne osobistości? [9]**

Odpowiedzi na powyższe pytania są
w rękach każdego chrześcijanina.
Wszystko zależy od łaski Bożej, a
zarazem wszystko zależy od
odpowiedzi na nią u osób, które idą
za Chrystusem. Powinniśmy
kontynuować bruzdę wyżłobioną
przez Naszego Pana i pogłębioną
przez kolejne pokolenia wiernych, od
Apostołów i kobiet z początków
chrześcijaństwa aż po czasy
dzisiejsze. Czy nie ogarnia was
radość na myśl, że Pan liczy na każdą
i każdego z nas, pomimo naszej

osobistej słabości, aby głosić
Ewangelię aż po krańce ziemi?

Aktualnie priorytetowe okazuje się
nasączenie doktryną Chrystusa
szczególnie niektórych dziedzin.
Myślę szczególnie o pracy ludzi
władzy, naukowców i badaczy, ludzi
pracujących w sferze opinii
publicznej, itd. Wszyscy mają –
mamy – potrzebę słuchania głosu
Pana i kroczenia za Nim. Dlatego
trzeba prosić Boga – pokornie,
wytrwale, ufnie – aby otworzył
umysły i serca na swoje światło.
Także dzisiaj wielu ludzi powinno
móc powiedzieć: *Ujrzeliśmy jego
gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy
oddać Mu pokłon [10]*. I okażą to, jeśli
my, którzy wierzymy w Chrystusa,
zblizymy się do nich ze szczerą
przyjaźnią, przesiąkniętą miłością i
rozumieniem, też z ludzką
sympatią, opartą na modlitwie i
poświęceniu. Jeśli zblizymy się z

wdzięcznością za dobro, które czynią.

W postawie Mędrców – komentuje Benedykt XVI – cudowne jest to, że **upadli na twarz w geście adoracji przed zwykłym dzieciątkiem na rękach matki; nie we wnętrzu królewskiego pałacu, ale w ubóstwie betlejemskiej groty (zob. Mt 2,11). Jak to było możliwe? Co przekonało Mędrców, że to dziecko jest „królem Izraela” i królem wszystkich ludów? Niewątpliwie przekonał ich znak gwiazdy, którą zobaczyli, kiedy ruszyli w drogą i która zatrzymała się dokładnie nad miejscem, gdzie było Dziecko (zob. Mt 2,9). Ale przecież nie wystarczyłaby sama gwiazda, gdyby Mędracy nie byli osobami wewnętrznie otwartymi na prawdę. W odróżnieniu od króla Heroda, pragnącego obsesyjnie władzy i bogactwa, Mędracy ruszyli w drogę, do celu swoich**

poszukiwań, a kiedy Go znaleźli, chociaż byli ludźmi wykształconymi, postąpili jak pasterze z Betlejem: rozpoznali znak i oddali pokłon Dzieciątku, ofiarując Mu cenne i symboliczne dary, które ze sobą przynieśli [11].

Nie przestawajmy rozważać, że *nasz Pan zwraca się do wszystkich ludzi, aby wyszli Mu na spotkanie, aby byli święci. Nie wzywa tylko Mędrców, którzy byli uczeni i potężni; wcześniej posłał do pasterzy z Betlejem już nie gwiazdę, lecz jednego ze swych aniołów (por Łk 2,9). Ale ubodzy czy bogaci, uczeni czy mniej uczeni powinni wzmacniać w swoich duszach pokorną gotowość, która pozwala słuchać głosu Boga [12].*

Na tym polega obowiązek chrześcijanina, który chce, aby jego życie było spójnie ze swoim powołaniem: pokazać Chrystusa

innym, być głośnikiem nauki Kościoła – po pierwsze przez przykład, ale także przez odpowiednie słowa – szczególnie w kwestiach najbardziej dyskutowanych w opinii publicznej, jakimi są szacunek dla życia ludzkiego we wszystkich jego fazach; obowiązek starania się, aby prawo cywilne chroniło i wspierało prawdziwą, ustanowioną przez Stwórcę, naturę rodziny, opartej na nierozzerwalnym małżeństwie kobiety i mężczyzny, otwartej na życie; prawo wyboru dla dzieci takiego modelu edukacyjnego, który zgadza się z ideałami duchowymi i moralnymi każdej osoby, itd.

Nie myślcie jednak, że powyższe zadania spoczywają jedynie na barkach osób, które pracują lub poruszają się bezpośrednio w tych środowiskach. Jak wam niedawno wspomniałem, nawiązując do pewnej myśli naszego Ojca,

sumowanie zaczyna się od jeden, do którego dodaje się jeszcze jeden i kolejne jeden... Okazuje się niezwykle skuteczne apostołstwo osobiste każdego z nas w środowisku, w którym na co dzień żyjemy. Trzeba więc zadawać sobie pytanie podczas rachunku sumienia, jak pomogliśmy duszom zbliżyć się do Boga? Jaką modlitwę, jakie umartwienie, ile godzin dobrze wykonanej pracy ofiarowaliśmy? Jakie odbyliśmy rozmowy – ustne, pisemne, korzystając ze wszystkich dostępnych środków – z naszymi przyjaciółmi, z rodziną, ze znajomymi w pracy i w życiu prywatnym? I trzeba o tym mówić w kierownictwie duchowym, aby nam można było pomóc, aby można było wzmocnić nasze apostołstwo, które jest obowiązkiem każdego chrześcijanina.

Kilka dni po Objawieniu Pańskim obchodzimy święto Chrztu

Pańskiego. O ile objawienie Mesjasza Mędrcom zapowiadało uniwersalny plan zbawczy Boga, o tyle podczas Chrztu w Jordanie plan ten zaczyna się już wypełniać. Jak tłumaczą Ojcowie Kościoła, „Zbawiciel poprzez tajemnicę swojego chrztu, uświęcił wody ze wszystkich źródeł”[13]. Od tego momentu woda chrzcielna, będąca narzędziem i znakiem uświęcenia, skuteczna w oparciu o wezwanie Trójcy Świętej, ma w sobie moc odpuszczenia wszystkich grzechów.

Objawienie Pana to prawda, która ma wiele aspektów. Liturgia wspomina nie tylko objawienie Chrystusa Mędrcom czy podczas chrztu w Jordanie, ale także w Kanie Galilejskiej, kiedy przemienił wodę w wino. W tym roku, Ewangelia drugiej niedzieli Okresu Zwykłego, uwypukla postać Matki Jezusa[14]. Maryja, interweniując na korzyść ludzi, w pewien sposób „zmusza”

Jezusa, aby przyspieszył „godzinę” objawienia się jako Mesjasz, budując dzięki temu wiarę pierwszych uczniów. Zwróćmy się do Niej, aby – w obliczu wspaniałych apostoelskich wyzwań, wobec których jako chrześcijanie stoimy – obudziła i naszą wiarę.

Posłuchajmy rady naszego Ojca: ***Jeśli nasza wiara jest słaba, zwróćmy się do Maryi. Dzięki cudowi, który Chrystus uczynił na prośbę Matki na weselu w Kanie, uwierzyli w Niego Jego uczniowie. (J 2,11) Matka nasza zawsze wstawia się u swego Syna, by nas wysłuchał i tak się nam objawił, byśmy mogli wyznać: Ty jesteś Synem Bożym.***

– Użycz mi, o Jezu, tej wiary, której szczerze pragnę! Matko moja i Pani moja, Najświętsza Maryjo Panno, spraw, bym wierzył!**[15]**

Niedługo przypada rocznica urodzin św. Josemarii. Mówiąc po ludzku,

logicznie będziemy chcieli dać mu jakiś prezent. Jakież „prezent” może być lepszy niż nasze pragnienie większej gorliwości apostolskiej, poparte konkretnymi czynami, wyrażającymi naszą gorliwość o zbawienie dusz, którą Jezus zapalił w naszych sercach? Potem, w drugiej części stycznia, tradycyjny tydzień modlitw o jedność chrześcijan, będzie nową okazją, aby prosić Ducha Świętego, by wysiłki ekumeniczne Papieża Benedykta XVI – i z Nim wszystkich chrześcijan – przyniosły upragnione owoce.

Dzięki Bogu, incydent, który przeszedł Ojciec Święty w noc Bożego Narodzenia, nie miał konsekwencji. Patrząc oczami wiary, powinniśmy to potraktować jako głos Opatrzności, aby nasza modlitwa za Papieża była bardziej stała i intensywna.

Moje intencje są ciągle bardzo liczne. Starajmy się wszyscy razem, aby w

tym zaczynającym się roku,
zjednoczeni w modlitwie i
intencjach, przez wstawiennictwo
Matki Najświętszej, Pan udzielił nam
wszystkiego, o co Go prosimy.

Kilka dni temu, z różnych powodów,
mogłem odwiedzić Szwajcarię. Jak
zawsze podróżowałem z wami
wszystkimi. Miałem możliwość
modlić się w Einsiedeln, miejscu
maryjnym, które wiele razy
odwiedzał św. Josemaría, a także
kochany don Álvaro. U stóp
Najświętszej Dziewicy mocno
powierzyłem Jej wasze życie, abyśmy
chcieli i umieli przekształcić je w
Opus Dei i szczerze ofiarowywać
Bogu.

Z całą miłością błogosławi was

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 stycznia 2010 r.

[1]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 276.

[2]. Ibidem.

[3]. Mt 2,11.

[4]. Łk 2,10.

[5]. Iz 60,1-6.

[6]. Św. Leon Wielki, *Kazania o Objawieniu Pańskim* 3,5 (Pl 54,244).

[7]. Ibid.

[8]. Benedykt XVI, Homilia w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 I 2007.

[9]. Ibid.

[10]. Mt 2,2.

[11]. Benedykt XVI, Homilia w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 I 2007.

[12]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 33.

[13]. Św. Maksym z Turynu, *Homilia* 13 A, 3 (CCL 23,46).

[14]. Zob. Mszał Rzymski, Druga Niedziela Okresu Zwykłego (C), Ewangelia (J 2,1-11).

[15]. Św. Josemaría, *Różaniec Święty*, komentarz do drugiej tajemnicy światła.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
praata-styczen-2010/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-styczen-2010/) (10-08-2025)